

Nieznani, Blues o moim morzu (My jeste

Słowa i muzyka: Andrzej Korycki

Dawno temu w mieście, co z Poręby słynie,
Tata mój załatwił wczasy zmęczonej rodzinie,
No i właśnie tego lata oczka moje młode
Pierwszy raz zobaczyć miały tę ogromną wodę.
Stoję sobie ze szpadelkiem, babki z piasku kroję,
Pytam: "Czyje jesteś morze?" -

- A ono mi mówi: "Twoje Mały, Twoje!"

Ref.: My jesteśmy łajbą, wy jesteście falą,
Łajby lubią, kiedy fale im o burty wałą,
Łajby to się kołysaniem każdej fali chwałą,
A więc my jesteśmy dzisiaj łajbą, a wy bądźcie falą.
Gdy z Bornholmu szliśmy, prawie dziewięć wiało,
Jakieś ptaszę pazurami obiad ze mnie rwało,
Powiedziałem, że się nie dam i dzielnie walczyłem,
Lecz na koniec z sił opadłem i obiad puściłem.

I wkurzony, albo gorzej, na fordeku stoję,

Pytam: "Czyje jesteś morze?" -

- A ono mi mówi: "Twoje Bracie, Twoje!"

Ref.: My jesteśmy łajbą, wy jesteście falą,
Łajby lubią, kiedy fale im o burty wałą,
Łajby to się kołysaniem każdej fali chwałą,
A więc my jesteśmy dzisiaj łajbą, a wy bądźcie falą.
Kiedyś z domu starców zrobią mi wycieczkę,
Bym w ciepłutkim morskim piasku wygrzać mógł łaseczkę,
Żaden biust mnie nie rozproszy już wtedy, broń Boże,
Gdzieś na chwilę znikną ludzie, będę ja i morze.

Mam nadzieję, że po polsku, choć się czasem o to boję,

Spytam: "Czyje jesteś morze?" -

- A ono powie: "Twoje Dziadek, ciągle Twoje!"

Ref.: My jesteśmy łajbą, wy jesteście falą,
Łajby lubią, kiedy fale im o burty wałą,
Łajby to się kołysaniem każdej fali chwałą,
A więc my jesteśmy dzisiaj łajbą, a wy bądźcie falą.